

Beton , Była najwspanialsza

Zobaczyłem cisze na ustach pięknego anioła,
Przyleciała chyba z góry zanurzyłem się w jej oczach.
Potem zaczęła coś mówić po co krusze swoje serce,
I chyba nie skumała że było już w kawałkach.

Wlewałem piąte w szyje i zabrała mi nadzieje,
Usnęła na ramionach potem była drugim cieniem,
Nie mówiła nic o świecie i kochała tak namiętnie.
Mówiła nie odejdzie i czytała moje wiersze.

Zasypiała w mojej bluzie miała kurwa piękny uśmiech,
I siadała obok mnie pamiętam śmiała się do łez.
Była cudowna wiesz?
tak mocno mnie kochała, że chyba kurwa o mnie zapomniała.

Bo miała być na zawsze, suka kłamała.
I gdyby teraz tu wróciła to po prostu bym zmarł.
Nie chce jej znać i ciągle widze jej twarz,
Oddałem cały świat a ona zostawiła w sercu ślad.

Po kilku latach przyszła mówi do mnie że jest inna,
Widze jej łzy jak kurwa płyną po policzkach.
Jest cała zimna moją dłoń mocno ściska,
I nie jest wcale silna i chyba po to do mnie przyszła.

Pytałem czemu znikła i po prostu tak wróciła,
I nigdy nie kumałem czemu jest tak dla mnie bliska.
Mówiła nie odjedzie że zabierze mnie na skrzydłach,
I czułem że nie kłamię no i w końcu sie nie bałem.

Dała mi uśmiech ja odłożyłem leki,
Siadała obok cicho i szeptała że na wieki.
Patrzyłem jej w zrenice, zamykała powieki
Powoli całowała była kurwa najwspaniasza.

Zasypiała obok mnie przytulona nagim ciałem,
Pisała mi po sercu i jak teraz na to patrze.
To byłem kurwa głupi bo tak mocno jej ufałem,
Ze nawet nie skumałem jak leci stąd na zawsze.